Cena 15 gr. Tarnów, 15 lipca 1938 **Cena 15 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok I. Adres Red. i Adm: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr. 313, Konto PKO. 415.692 **Nr 20 i 21**

U podstaw życia publicznego

W 105-ciu artykułach ujęta została nowa ordynacja wyborcza do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych, którą ostatnio Sejm uchwalił. Jest to bezsprzecznie postęp w porównaniu z ustawą samorządową z 1933-go roku, która jeśli chodzi o wybory radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych — zawierała tylko ramowe przepisy, ogólnikowo określające całą procedurę wyborczą.

To dokładne ustalenie szczegółowych norm prawnych dla czynności, związanych z wyborami na wsi — jest tym bardziej wskazane, że chodzi tu przecież o olbrzymi zasięg akcji, którą obejmują wybory. Odbędą się one w 40.483 gromadach, 3.138 gminach i 252 powiatach. Wybrać mają one około 700.000 radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Już te cyfry świadczą o rozmiarach akcji wyborczej w obrębie naszego samorządu wiejskiego.

Podstawową komórką tego samorządu jest rada gromadzka. W niej bowiem decydują się sprawy, bezpośrednio związane z życiem terenu, potrzebami ludności. Od tego, jakich 12-tu przedstawicieli wybiorą sobie w gromadzie liczącej do 500 mieszkańców, czy 16-tu radnych, jeśli gromada jest większa, bo zamieszkuje ją 1.000 ludzi — zależy wszystko w gromadzie: i dobra studnia, i należycie funkcjonująca straż pożarna, i most na rzece, i naprawa drogi, i straż nad mieniem ludzkim, słowem wszystko, co zapewnia na wsi ład i bezpieczeństwo

Nie sądźmy jednak, że zaspokojenie najbliższych, najpilniejszych potrzeb gromady wiejskiej, wyczerpuje zadania jakie mają do spełnienia jej rady. Nie można oceniać prac rad gromadzkich jedynie z ciasnego widzenia lokalnych potrzeb Bo jest najściślejszy związek przyczynowy między potrzebami wsi, a zwłaszcza potrzebami naszej idei obronnej. Każda np. placówka pożarnicza czy każdy most na potoku, każda studnia czy ulepszona droga, wykonana wysiłkiem rady gromadzkiej, stanowi zarazem pozycję w naszym „wyjściu z prymitywu", we wzmożeniu naszego potencjału obronnego, w unowocześnieniu i ucywilizowaniu kraju.

To też wybranie spośród wielomilionowej rzeszy chłopskiej tego pół miliona ludzi, którzy z pożytkiem dla wsi i dla państwa zasiąść będą mogli w radach gromadzkich — jest najistotniejszym zadaniem aktu wyborczego. Taką będzie kilkaset ludzi licząca gromada — jak nią rządzić będzie dwunastu radnych. Ale i taką będzie z gromad złożona każda gmina wiejska — jak o jej losie stanowić będą delegaci rad gromadzkich, powołujący radę gminną. Taką wreszcie będzie i rada powiatowa — jaki znajdzie się w niej dobór ludzi, wywodzących się z wyboru rad gminnych. Mamy więc tu stopniowanie odpowiedzialności tylko za pracę i rozszerzenie zasięgu tej pracy — ale zawsze o wszystkim decyduje jedno: jaki element do całokształtu naszego samorządu wyjdzie z podstawowej jego komórki: gromady wiejskiej.

Dlatego też nowe prawo wyborcze taki nacisk położyło na odpowiedni dobór ludzi u samych podstaw samorządu, w najdrobniejszych jego ośrodkach.

Czynne prawo wyborcze przyznaje ustawa ludziom 24-letnim. Wtedy już chłop odbył służbę wojskową, nauczył się tu — o ile przed tym był analfabetą — czytać i pisać, a co najważniejsze: przebył szkołę uświadomienia obywatelskiego i wyrobił sobie zmysł organizacyjny. Wybierać będzie zatem reprezentantów do rady gromadzkiej w pełni zrozumienia wagi tego wyboru.

Wiek, w którym poczyna się bierne prawo wyborcze, został obniżony z 30-go roku życia na 27-my. 27-letni obywatel jest już z pewnością zupełnie dojrzały, by wyrazić swe poglądy na sprawy publiczne aktem głosowania. I te właśnie zyskane 3 lata jego pracy publicznej w radzie gromadzkiej to jakby praktyczna sposobność do wykazania zdolności organizacyjnych, które go ewentualnie predestynują do zajęcia miejsca w wyższych organach samorządu czy nawet posłowania, tam gdzie cenzus wieku określony jest na 30 lat życia.

Bo zasadą główną, która przyświeca nowemu ustrojowi naszego samorządu wiejskiego, jest wprzęgnięcie zdolnych sił organizacyjnych w naszym ludzie wiejskim do coraz szerszych, coraz trudniejszych i coraz bardziej odpowiedzialnych zadań. Szczeblowanie na drabinie samorządowej, od najniższych po najwyższe ośrodki organizacyjne — od gromad poprzez gminy do rad powiatowych — pomyślane jest jako eliminacja ludzi zdolnych, wyszukiwanie sił coraz lepszych, mogących ogarnąć coraz dalsze horyzonty działania w życiu publicznym. I dlatego gdy radnych gromadzkich wybiera cała gromada, wszyscy jej mieszkańcy — to już do rad gminnych wejdą ci, których wybiorą radni gromadzcy, sołtysi i podsołtysi, by do rady gminnej wszedł element najzdolniejszy i najbardziej odpowiedzialny — a ta sama procedura obejmie wybór rady powiatowej, która powstanie przez po-

wołanie najlepszych elementów przez delegatów gmin wiejskich i miejskich.

Wtedy to tak zorganizowana wieś podejmie skuteczną walkę o wyjście z prymitywu gospodarczego, społecznego i kulturalnego — a tym samym wypełni rolę, jaka się jej w państwie należy.

Synod diecezjalny w Tarnowie

W dniu 4 i 5 lipca odbył się w Tarnowie drugi z rzędu synod diecezjalny. O godz. 15-tej przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów diecezji zebrali się członkowie synodu na placu Katedralnym, gdzie powitano Ks. biskupa Ord. Dr Lisowskiego i wprowadzono go uroczyście do Katedry. Po odprawieniu przepisanych modłów i litanii do Wszystkich Świętych i odśpiewaniu Veni Creator podniosłe przemówienie na temat znaczenia synodu wygłosił Ks. biskup ord. Lisowski, poczem odczytano dekrety, stwierdzono obecność uczestników, złożono uroczyste wyznanie wiary, oraz wybrano egzaminatorów, proboszczów, konsultorów i sędziów synodalnych. Następnie ks. Kanclerz Dziadziak odczytał pismo Ojca św. a Arcypasterz diecezji udzielił zebranym błogosławieństwa.

Na zebraniu w seminarjum zajmowano się obowiązkami stanu duchownego i porządkiem nabożeństw. Referentami byli ks. prałat Dr Bulanda i ks. prałat Dr Bochenek. Wysłano telegramy hołdownicze do Ojca św. do Pana Prezydenta R. P. ks. Nuncjusza Apostolskiego, ks. Kardynała Hlonda i do Księcia Metropolity Sapiechy.

Dnia 5 bm. po uroczystym wprowadzeniu ks. biskupa ord. Lisowskiego do Katedry, odbyła się msza św., przepisane modły i przemówienie ks. biskupa sufr. Komara, poczem zatwierdzono wybranych i udano się do seminarium na obrady. Przedmiotem obrad były sprawy majątkowe i obowiązki osób świeckich według synodu plenarnego, referowane przez ks. infułata rektora Sitkę i ks. prałata Pękalę. W czasie ożywionej dyskusji zebrano 600 zł. na budujący się kościół na Grabówce.

Synod zakończył się w Katedrze przepisanemi modłami i podniosłem przemówieniem ks. biskupa ord. Lisowskiego, oraz odśpiewaniem Te Deum. Przy końcu uczestnicy synodu złożyli hołd Arcypasterzowi diecezji, a ks. infułat Dr Lubelski w swem przemówieniu dał wyraz radości z powodu dokonanego dzieła i wdzięczności dla Arcypasterza. W historycznym tym synodzie wzięło udział blisko 200 kapłanów, a jako goście ks. Birow, opat O. Cystersów ze Szczyrzyca, ks. Dr Stach profesor uniwersytetu J. K. we Lwowie i ks. Dr Wiślicki profesor uniwersytetu z Lublina.

—o—

Pryszczyca a szczury

W związku z gwałtownym wzmaganiem się pryszczycy zaniesionej do Polski z Niemiec w końcu lutego r. b. należy zwrócić uwagę na najniebezpieczniejsze przenosiciele tej zarazy, którymi są szczury. Zarażenie nie może nastąpić inaczej, jak przez zetknięcie się wrażliwego zwierzęcia (bydło rogate, świnie i owce) z żywym zarazkiem. Ponieważ mimo izolacji i zastosowania innych środków weterynaryjno-policyjnych zaraza posuwa się w szybkim tempie na wschód, to tylko szczury nie ujęte przepisami weterynaryjno-policyjnymi przenoszą zarazek z miejsca na miejsce, gdyż same zapadają na pryszczycę a z natury swojej przebiegają w krótkim czasie wielkie przestrzenie. Przed około 25 laty wypuszczono w Londynie w celach doświadczalnych około 100 szczurów znaczonych numerami na metalowych obrączkach przymocowanych do tylnych nóżek. Po 6 tygodniach złapano jednego z tych szczurów w miejscowości oddalonej około 300 kilometrów od Londynu. Swoje wędrówki odbywają szczury nie tylko pieszo, ale bardzo często korzystają z wszystkich możliwych środków lokomocji. Stwierdzono między innymi, że pryszczyca została przeniesiona z Francji do Anglii przez chore szczury na okrętach.

Jak wielki udział mają szczury w rozpowszechnianiu zarazy wynika z faktu, że pod koniec czerwca rb. tj. po 4 miesiącach zarazę pryszczycy stwierdzono w 2.623 miejscowościach na obszarze całej Polski, liczących 16.400 zagród zakażonych. Chcąc więc zapobiec rozpowszechnieniu zarazy, należy przede wszystkim wytępić szczury. Myśl ta nie jest nowa, gdyż już w 1912 r. duński uczony prof. Beng na zjeździe w Kopenhadze wypowiedział zdanie, że bez wytępienia szczurów nie można wytępić żadnej epidemii. Potwierdził to samo prof. Calmette na pierwszym międzynarodowym kongresie przeciwszczurzym w Paryżu w 1928 r. nazywając szczury „podróżującymi ajentami śmierci". Wreszcie prof. Dr. Zakrzewski, pisząc o prysz-

czycy w „Przeglądzie Weterynaryjnym” wskazuje na to, że **bez wytępienia roznosicieli tej zarazy — szczurów najbardziej nawet rygorystycznie przeprowadzane środki weterynaryjno-policyjne nie mogą doprowadzić do pożądanego zlokalizowania i wytępienia pryszczycy.**

Wobec powyższego wszystkie miasta i miasteczka, jak również i gminy zbiorowe powinny przystąpić do energicznej akcji, mającej na celu wytępienie możliwie największej ilości tych szkodników.

Rzecz jasna, że nie należy używać trutek trujących również zwierzęta domowe oraz niebezpiecznych dla ludzi jak arszenik, fosfor lub fosforan cynku itp. lecz trutki zupełnie bezpieczne w użyciu a trujące tylko szczury i myszy. **Rysz.**

Przeproszenie

P. Marię Klimczyńską b. kierowniczkę Agencji Pocztowej w Straszęcinie, przepraszam za mimowolnie wyrządzoną jej krzywdę, w związku z notatką, jaka ukazała się w „Wieku Nowym” w dniu 2 bm. pt. „Wójt abdykował-a sekretarz zawieszony”. Nadmienić wypada, iż p. Maria Klimczyńska na rozprawie przed tryb. Sądu Okr. w Tarnowie w dniu 5 bm. całkowicie uniewinniona została od zarzutów objętych aktem oskarżenia.

Jako zadośćuczynienie wyrządzonej jej krzywdy, poza sprostowaniem umieszczonym w „Wieku Nowym” i powyższym przeproszeniem, równocześnie składam za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Tarnowie na Dozbrojenie Armii R. P. kwotę 10 zł. *Mgr HENRYK RAWNER*

Od Redakcji.

Apel „Do ludzi dobrej woli” zamieszczony w 19 N-rze Z. T. przez nauczyciela p. Borucha z prośbą o pomoc dla niezwykle pilnego i utalentowanego chłopca, synka biednego robotnika, dla umożliwienia mu dalszej nauki nie pozostał bez echa. I tak p. mgr. Józef Winter, asesor notarialny w Tarnowie zdeklarował 10·— zł. miesięcznie (od września t. j. od rozpoczęcia roku szkolnego) prezes Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Tarnowie p. Skoczowski z deklarował 10·— zł. na zakupno książek szkolnych, a p. Norbert Lippóczy, właściciel składu win w Tarnowie przesłał dla niego 5 zł. do naszej redakcji wraz z listem, który kończy życzeniem „Oby wyrósł z tego chłopca dzielny obywatel Polski”.

Ze swej strony zwracamy się z gorącą prośbą do PT. Czytelników o dalsze datki i nie wątpimy, że znajdą się w Tarnowie ludzie, którzy pomogą temu chłopcu do ukończenia gimnazjum, jak na to zasługuje,

* * *

W związku z wakacjami, urlopami i t. p. i połączonymi z tym wyjazdami na letniska, upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie nas o zmianie adresu w tym okresie dla umożliwienia nam przesyłania pisma także i na letniska. *Administracja Z. T.*

PROF. MARIAN ORŁOWICZ 16

Ziemia Tarnowska

w walce o niepodległość 1863 — 1915

(Szkic historyczny)*)

Dzień 25 grudnia 1914 r. — święto Bożego Narodzenia znowuż miał zejść na walce pozycyjnej w okopach, pochłaniających coraz więcej ofiar. Siły poczynają się wyczerpywać. Raporty nadchodzące do szefa Sztabu, coraz natarczywiej poczynają mówić o przemęczeniu i konieczności zmiany ludzi na froncie. Szef Kazimierz Sosnkowski doskonale rozumie sytuację. Nalega na komendę austryjacką, o wydanie rozkazu odwrotu.

W tym czasie gdy trwały te nalegania, w okopach jak pisze Wacław Lipiński;

Zawodzimy staropolskie „Lulajże Jezuniu, lulaj”... składając się z karabinów, na których błyszczące zamki od czasu do czasu kapnie sentymentalna łezka...

Poza tym trzyma się nas dziki upór i gotowiśmy na pazury drzeć się z sybircami, choćby za to, że nam tak piękne święto w kochanym Sączu na nic popsowali...

O czwartej chyłkiem, tajemniczo, już o zmroku wycofaliśmy się zupełnie z lasku dzięki Austryjakom, którzy zwiali na skrzydłach i samych nas w lasku zostawili. Natychmiast po opuszczeniu przez nas okopów Moskale ruszyli na lasek z okropnym „urra”!. Do późnej nocy błąkaliśmy po różnych dziurach, aż nareszcie stanęliśmy we wsi Wróblowicach[1])

W taki więc mniej więcej sposób przedstawia się obraz czterodniowych walk pod Łowczówkiem Legjonów Polskich, które za wymarzoną, wyśnioną od dzieciństwa wolność tyle ofiar ponieśli. Ofiara ta naprawdę była wielką, bo wyraża się liczbą

[1]) Str. 28.

Wiadomości bieżące

NOWY DYREKTOR UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie p. pułk. Jan Pilarz został przesiony na równorzędne stanowisko w Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie, a w jego miejsce przybywa do Tarnowa p. Shally dotychczasowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie, który obejmie urzędowanie z dniem 1 sierpnia br.

AWANS NACZELNIKA WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Naczelnik wydziału Opieki Społecznej przy zarządzie miejskim w Tarnowie p. mgr Wapiennik został przeniesiony na wyższe stanowisko w wojewódzkim komitecie Funduszu Pracy w Krakowie.

Naczelnikiem wydziału opieki społecznej w Tarnowie został mianowany p. mgr Dyrlaga.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE W TARNOWIE. 29 czerwca br. odbyły się w katedrze tarnowskiej święcenia kapłańskie, których udzielił ks. biskup ordyn. Dr Lisowski. Wyświęceni zostali: pp. Augustyn Józef, Bajor Henryk, Białek Józef, Czajka Jan, Czapliński Antoni, Deszcz Władysław, Dzierwa Kazimierz, Gaik Tadeusz, Głuc Józef, Ignar Franciszek, Jedrzejowski Michał, Jędrzejowski Władysław, Kozdroń Czesław, Madura Paweł, Pachowicz Władysław. Rajca Franciszek, Rzepka Tomasz, Sekuła Adam, Smoleń Władysław, Śmiałek Stanisław, Topolski Jakub, Wojna Romuald, Wójtowicz Stanisław, Zagólski Tomasz i Zając Władysław, a nadto 3 Filipinów: Machaj Ferdynand, Michałowski Jan i Szeliga Kazimierz oraz 8 Redemptorystów: Kowalkowski Edmund, Lendzion Kazimierz, Mendel Florian, Piekarz Władysław, Szymlik Jan, Trąbka Stanisław, Zdunek Stanisław i Zieliński Edmund.

WAKACYJNE KURSY NAUCZYCIELSKIE W TARNOWIE. W Tarnowie odbywają się dwa nauczycielskie kursy wakacyjne, jeden dla nauczycieli śpiewu a drugi dla nauczycieli zajęć praktycznych.

Na kurs śpiewu uczęszczało 23 słuchaczy a na kurs zajęć praktycznych 51 osób.

Prelegentami na kursie śpiewu są p.p. Instr. J. Swatoń z Krakowa i M. Piechnik, na kursie zajęć praktycznych p.p. Kalisz i Zięba.

W PIĄTEK dnia 1 lipca odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Tarnowie posiedzenie w sprawie radiofonizacji kraju.

Na zebranie to przybył p. Alfred Woycicki, sekretarz Polskiego Radia.

Po wyczerpującej dyskusji wybrano Zarząd Powiatowy.

Skład Zarządu:

Prezes Mgr Tadeusz Kołodziej Wiceprezydent m. Tarnowa, I. Wiceprezes: Ks. Prałat Karol Pękala, II. Wiceprezes Franciszek Tomaszkiewicz Inspektor Szkolny, Sekretarz: Stanisław Wodziń-

---

113 zabitych Legjonistów, których prochy po wieczne czasy spoczęły w ziemi krwią własną zroszonej.

Cmentarz legjonowy pod Łowczówkiem to miejsce święte dla uczuć każdego obywatela Polski, to sanktuarjum narodowe Ziemi Tarnowskiej...

Po bitwie... w Tarnowie.

(26 grudzień 1914 r. — 5 maja 1915)

Znaczenie strategiczne bitwy pod Łowczówkiem było wprost ogromne. Po raz pierwszy została powstrzymana ofenzywa wojsk rosyjskich na linii rzeki Białej, w okolicach Tarnowa. Impet wojsk rosyjskich początkowo tak straszny dla wojsk austryjackich, poraz pierwszy został osłabiony...

Blask oręża polskiego, jego bezgraniczne bohaterstwo uświadomiły państwa zaborcze o wielkiej wartości Czynu Piłsudskiego.[1])

[1]) Że państwa zaborcze doceniały wielką rolę ruchu niepodległościowego legionów, świadczy o tym odezwa rozwieszona na murach Tarnowa, bezpośrednio po wybuchu wojny europejskiej, zredagowana przez Rosjan, celem wygrania sprawy polskiej przeciw Austr' i Prusom. Hasło jej wyglądało: „Polacy! Za zgodą zwierzchnego Wodza Naczelnego możemy stworzyć Legjony. Legjony nasze są powołane do działań równie zaszczytnych, jak i ważnych dla kraju. Mają one uprzedzać i utrudniać ruchy wojsk niemieckich w Polsce, mają karcić zbrodnie ich poszczególnych oddziałów, mają czynić wszystko, by jak najprędzej wypędzić pruskiego barbarzyńcę z naszej ziemi i łącznie z armją rosyjską dokonać dla całej ludności dzieła zgruchotania pruskiej potęgi. Legjony będą miały polską komendę, polskie dowództwo i polski w obozach obyczaj. Walczyć i one będą za bezpieczeństwo, przyszłość i dobro Polskiej Ziemi. Rodacy! Choć już setki tysięcy braci naszych walczy w szeregach dzielnej armii rosyjskiej przeciw Niemcom, choć kraj nasz ugina się pod brzemieniem tej strasznej wojny. C. d. n.

ski, Instruktor Oświaty Pozaszkolnej, Zastępca Sekretarza: Inż. Stanisław Tabin, agronom powiatowy, skarbnik: Zygmunt Szymanowski, urzędnik z Mościc.

Członkowie Zarządu:

1) Mgr Michał Miszewski, Inspektor Samorządu Gminnego, 2) Bandura Czesław, Prezes Kongregacji Kupieckiej, 3) Inż. Stanisław Dyndowicz, dyrektor Gazowni Miejskjej.

Na pierwszy plan pracy Zarządu został wysunięty projekt zorganizowania „Dnia Tarnowa w Radiu".

Maszyna do wyrobu płyt betonowych

Zarząd miejski zakupił w Łodzi maszynę dla wyrobu cementowych płyt chodnikowych dla własnego użytku. — Pertraktacje imieniem zarządu miejskiego przeprowadził p. inż Groch.

Z POWODU panującej w powiecie tarnowskim pryszczycy, targowica w Tarnowie została zamknięta na 6 tygodni.

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. Przed tygodniem zaledwie odbyło się posiedzenie likwidacyjne Pow. Kom. Pomocy Zimowej, któremu przewodniczył Pan Starosta Pow. Mieczysław Syska. Sprawozdanie Prezydium obejmowało czas od 18 XI, — 15 VI. 1938. Ze sprawozdania Przewodniczącego dowiedzieliśmy się wiele bardzo istotnych rzeczy, o których chcemy poinformować szeroki ogół Obywateli, celem zorientowania Społeczeństwa, jak wyglądała ta rzeczowa i solidna praca Komitetu w myśl rzuconego hasła: „Pomoc współobywatelom pozbawionym pracy, którym w tej chwili pracy dać nie można". Praca Komitetu planowa i przemyślana opierała się na bardzo intensywnym działaniu Sekcyj, które wybrano i konstytuowano zaraz na początku akcji. Przewodniczącymi Sekcji byli następujący działacze: p. Nacz. Ażgirej M. Sekcji finansowej, Szypuła Teodor Sekcji rozdzielczej, Inż. Fischer Sekcji imprezowej, Dr Fürbek L. Sekcji pomocy lekarskiej, Dr Goździewski Sekcji opieki nad dziećmi, Inż. Wojewski Sekcji zatrudnienia, Komusiński St. Komisja odbiorcza, K. Mundała Sekcji propagandowej. Komisja Rewizyjna działała w następującym składzie: Przewodniczący p. Syrowy St. Prezes S. O., członkowie: Ks. Dr Lubelski. Insp. Korkiewicz, dyr Wysocki, Prof. K. Ciołkosz. Przewodniczący składali na zebraniach tygodniowych Komitetu sprawozdania z działalności swoich Sekcji, a równocześnie przedstawiali krótkie plany na przyszłość. Jak wynika ze sprawozdania wszystkie Sekcje działały sprawnie i harmonijnie. Dlatego Powiatowy Komitet może poszczycić się tak bardzo pozytywnymi wynikami pracy. Wyniki pracy są następujące:

Ogółem zebrano na akcję: a) w gotówce 137.158 zł 71 gr, b) w naturaliach 58,158 zł 35 gr. Razem 195.317 zł 06 gr.

A teraz jeszcze kilka cyfr obrazujących gospodarkę zebranymi pieniądzmi: a). na pomoc Bezrobotnym 108336 zł., b). na pomoc dzieciom 51379 zł., c). koszta administracji 2056 zł. t. j. pół % sumy, węgla rozdano 559600 kg., mąki 115000 kg., cukru 2800 kg., kawy 6100 kg. Świadczenia z Komitetu otrzymywali Bezrobotni na podstawie zakwalifikowania przez sekcję rozdzielczą. Sekcja rozpatrzyła parę tysięcy podań, przydzielała poszczególnych Bezrobotnych do jednej z czterech kategorii, ustalonych na posiedzeniu Komitetu. Zasiłki musieli Bezrobotni odpracowywać, otrzymując przydziały do pracy od Sekcji Zatrudnienia.

Podkreślić należy ofiarną pomoc Bezrobotnym Lekarzy tarnowskich, którzy pod przewodnictwem Dr Fürbeka udzielili 2518 porad. Postawa obywatelska P.T. Aptekarzy tarnowskich zasługuje również na podkreślenie, albowiem Ci dawali lekarstwa Bezrobotnym za połowę ceny. Lekarstwa kosztowały 1459 zł. Swoje sprawozdanie zakończył Pan Starosta następującym zdaniem: „Na zakończenie jak najserdeczniej dziękuję wszystkim członkom komitetu za ofiarną pracę. Tylko dlatego zdołaliśmy wykonać bez zarzutu nałożone na nas obowiązki, że panowała we wspólnej pracy jak najlepsza atmosfera. Najlepszą zapłatą dla nas wszystkich jest świadomość, że dobrze spełniliśmy obowiązek obywatelski." Po przemówieniu Pana Starosty zabrał głos p. Dyr. Szypuła i podkreślił energię i sumienność Pana Starosty M. Syski w pracy dla Bezrobotnych. Stwierdził, że praca udała się głównie dlatego, albowiem Pan Starosta Komitetem kierował. Bardziej charakterystyczne jeszcze było przemówienie p. A. Ciołkosza. P. A. Ciołkosz podreślił między innymi, że Bezrobotni, których On reprezentuje chowają głęboko wdzięczność dla Komitetu za tak pozytywną pracę nad nimi.

Z perspektywy dokonanej już pracy należy jeszcze rzucić okiem na postawę Społeczeństwa tarnowskiego wobec prac Komitetu. Stwierdzić obiektywnie należy, że większość Obywateli Tarnowa doceniło należycie prace Komitetu i na wezwanie stanęło do pospołowego ruszenia serc. Były jednak pewne jednostki, na szczęście nie zbyt liczne, które wezwania nie słyszały, albo raczej nie chciały usłyszeć. Mając same bardzo dobrą sytuację materjalną były nie czułe na łzy braci. Tych społeczeństwo tarnowskie dobrze zna, albowiem Komitet podał nazwiska tych obywateli do publicznej wiadomości. Należy zaznaczyć, że tak

zwane czarne listy, były sporządzone z tych opornych, którzy ponad wszelką wątpliwość, stojąc dobrze materjalnie uchylali się od obowiązku obywatelskiego.

Z Żabna donoszą:

Ruchliwy Klub piłkarski Związku Strzeleckiego w Żabnie urządza w niedzielę 17 bm. zawody piłkarskie z Reprezentacją m. Dąbrowy Tarnowskiej.

Jak się dowiadujemy Z. S. Żabno, mając obecnie piękny stadion sportowy ma zamiar zgłosić swoją drużynę do P.Z.P.N. i wziąść udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. Podokręgu tarnowskiego.

1.400 km nowych dróg

Zwiększenie w okresie budżetowym 1938—39 funduszów na budowę dróg państwowych i na zapomogi samorządów umożliwi wykonanie około 910 km nowych dróg z twardą nawierzchnią, czyli zostanie uzyskany wynik prawie dwa razy lepszy niż w ostatnim okresie budżetowym 1937—38, w którym wybudowano 500 km. Niezależnie od tego wybudują jeszcze samorządy z własnych funduszów i przy pomocy świadczeń w naturze około 500 km, czyli należy spodziewać się, że sieć drogowa w okresie budżetowym 1938—39 wzrośnie o 1400 km nowych dróg z twardą nawierzchnią.

Mgr M. Bzowski. *Felieton.*

Wiwat Kaszuby!

Miłą doprawdy niespodziankę sprawił swym członkom krakowski okręg Ligi Morskiej i Kolonialnej, a to przez zorganizowanie trzydniowej, pięknej a bezpłatnej wycieczki do Kartuz i Gdyni. 27-go czerwca wyjechała z Krakowa wycieczka w liczbie około 30 osób z różnych miast województwa; Tarnów był reprezentowany przez autora niniejszego, oraz dwie panie, profesorki miejscowych gimnazjów, nawiasem mówiąc jedyne żeńskie uczestniczki wycieczki. Przewodnikiem naszej miłej wycieczki był pewien sympatyczny, a nader ruchliwy kapitan W. P., dzięki sprężystemu kierownictwu którego wypadła znakomicie.

Po całonocnej podróży stanęliśmy w Kartuzach mile witani przez miejscowych honoratiores w osobach komisarza i jednego z oficerów Obrony Narodowej, tudzież redaktora lokalnej „Gazety Kaszubskiej", autentycznego, rodowitego Kaszuba.

Poprowadzono nas do hotelu, gdzie czekały zarezerwowane apartamenty, oraz co ważniejsze — doskonałe śniadanie z wyśmienitą pomorską kawusią, śmietanką i zupełnie nam „galileuszom" nieznanymi gatunkami przepysznych wędlin pomorskich. Po krótkim wypoczynku zwiedzaliśmy pod kierunkiem pp. oficerów i redaktora miasto i jego najbliższe okolice. Schludne, czyściutkie miasteczko o typowo pomorsko-kaszubskiej architekturze, pięknych sklepach i nader kulturalnej atmosferze życia codziennego — robi jak najmilsze wrażenie. Do osobliwości lokalnych należą: dawny kościół Kartuzów o charakterystycznym dachu w kształcie trumny (dziś kościół parafialny), dalej wielki zbór ewangelicki z czerwonej cegły, tonący w gąszczu olbrzymich starych drzew — wreszcie tuż za miastem rozległa, cienista aleja, zwana „Gajem Świętopełka", a biegnąca nad dwoma cichymi jeziorami.

Na ulicach słychać często-gęsto język niemiecki, gdyż szwabów tu niemało; najczęściej słyszy się jednak ciekawą, a tak miłą polskiemu uchu gwarę kaszubską; czasami ujrzeć można charakterystyczny typ starego rybaka czy innego „wilka morskiego" z nieodłączną fajeczką w gębie — niby żywcem wycięty z jakiegoś staroświeckiego oleodruku. „Naszych najmilejszych" tu jakoś nie widać, gdzieś w bocznej uliczce zauważyłem szyld jakiegoś Moszka z napisem: „Skup starego żelaza i **szmatów**". Podobno w Kartuzach przebywa wszystkiego pięć rodzin żydowskich; mają jednak własną synagogę w kształcie kościółka z wieżyczką, na której widnieje z daleka gwiazda dawidowa. Po powrocie do hotelu czekał nas wystawny bankiet który zaszczycił swą obecnością starosta kartuski p. Mgr Jan Belina, wicestarosta oraz wyżej wspomniani luminarze miejscowi

Nasze obie miłe tarnowianki, jako jedyne damy wśród całego towarzystwa, zasiadły oczywista na honorowych miejscach, obok gospodarza powiatu. Suty obiadek, obfitujący w smakowite przystawki, potrawy, no i rozumie się — moc „narodowego trunku" oraz dobrego piwa pomorskiego — minął w szampańskim nastroju. Jak z rogu obfitości posypały się mówki, którym początek dał p. starosta: sam krakowianin, witał radośnie ziomków, przybyłych tu, na kraniec Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi płomienną mówkę o mocnych akcentach patriotycznych palnął nasz kapitan z Krakowa. Nawiązując do groźnych chmur, zalegających horyzont międzynarodowy, podniósł znaczenie drogiej polskiemu sercu ziemi kaszubskiej, jako ba-

stionu polskości na pograniczu. Wezwał miejscowe społeczeństwo do wytrwania, z życzeniem gorącym, by na duchu podtrzymywał je „mariacki hejnał i spiżowy głos Zygmunta”. Świetne jego przemówienie, wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami, zakończył gromki toast na cześć Ojczyzny. Z kolei poszły toasty i mówki „na wesoło”, przeplatane wspólnym śpiewem i huraganami śmiechu, poczem ową sympatyczną lukullusową ucztę zakończyło „tradycyjne“ podrzucanie pod sufit „najprzedniejszych” biesiadników przy akompaniamencie piosenki „Sto lat, sto lat...“ Teraz stały do dyspozycji pojazdy, celem zwiedzenia dalszych okolic. Starosta, zaprosiwszy panie do swej limuzyny, ruszył naprzód. Reszta bractwa pod przewodem naszego kapitana oraz sympatycznych gospodarzy jechała autobusem, który na skutek różowych humorów jadących, aż trząsł się od śpiewu... Objazd ten dał nam poznać całe piękno i czarowny urok Szwajcarii Kaszubskiej. Zatrzymywaliśmy się kolejno nad jeziorem Ostrzyckim, Czarnym, rzeką Radunią — wśród cudownych górsko-leśnych ustroni, a uprzejmy i niezmordowany p. starosta wszędzie udzielał nam wyczerpujących informacji. Wyjaśnił on nam też autorytatywnie głośną swego czasu sprawę t. zw. „wzgórza Kirtiklisa”. Otóż — jak się rzecz miała, brzmi w interpretacji gospodarza powiatu kartuskiego, a więc w tym wypadku najbardziej miarodajnej osoby, następująco: były wojewoda pomorski p, Kirtiklis, popularny wśród Kaszubów, lubiał przebywać nad jednym z okolicznych jezior, otaczając się miejscowym ludkiem. Jakiś pomysłowy obywatel wpadł na myśl, czyby nie wartało owe bytności lubianego wojewody uczcić postawieniem obeliska z odpowiednim napisem: znalazło się paru gorliwców, którzy własnym kosztem(10 zł.!) wznieśli ze zwykłego kamienia rzecznego cokół z płytą, zaś miejscowa fama przezwała ów leśny zakątek „wzgórzem Kirtiklisa”. Z tego zaś złośliwo-wścibska prasa opozycyjna narobiła alarmu na cały kraj, piorunując ze świętym oburzeniem, iż pan wojewoda każe sobie za życia, rządowym kosztem, pomniki stawiać... Później wycieczkowicze rozdzielili się: pan starosta, zawołany rybak, przyobiecał dostarczyć nam na kolację osobiście nałowionych ryb, wobec czego, zabrawszy z sobą kilku amatorów wędkarstwa, ruszył nad jedno z jezior. Reszta naszego towarzystwa zaś zwiedzała w międzyczasie oryginalną fabrykę ceramiki kaszubskiej, podziwiając na własne oczy wyrób różnych majstersztyków sztuki garncarskiej, dokonywanych ręcznym pierwotnym sposobem. Przy końcu naszego objazdu, podczas oglądania jakiejś oryginalnej gospody pomorskiej, zetknęliśmy się znów z przemiłym naszym gospodarzem-starostą pokazującym nam z dumą własne „trofea” w postaci istotnie niebywałych rozmiarów szczupaka i innych pomniejszych „płotek..” Na podwieczerz wróciliśmy do miasta, i natychmiast nastąpił wymarsz na „Święto Morza”, urządzane przez społeczeństwo Kartuz nad pobliskim jeziorem. W ostatniej chwili przybyła, przyłączając się do nas, delegacja Nowego Sącza w barwnych strojach podhalańskich.

c. d. n.

Rzeczy ciekawe

CHIŃSKIE ZWYCZAJE. Każdemu obywatelowi północnych Chin, nie wolno obchodzić urodzin, dopóki nie przekroczy 60-tego roku życia. Powodem tego osobliwego zakazu jest przyjęty w Chinach zwyczaj obchodzenia urodzin z wielkim przepychem i wystawnością. Niemal zawsze uroczystość pochłania większe sumy od przewidzianych w budżecie solenizanta. Rząd uważa więc, że lud ubogi niema prawa zadłużać się z błahego powodu, jakim jest zaimponowanie zbytkiem i rozrzutnością. Dopiero ci, którzy przekroczyli 60 lat mogą sobie pozwolić na uroczyste uczczenie ich późnego wieku.

NAJSTARSZE DRZEWO. Najstarszym drzewem na świecie jest platan w mieście Kos, stolicy wyspy Kos, koło wybrzeży Azji Mniejszej. Ma on przypuszczalnie 2.500 lat, bo wiemy, że czterysta lat przed Chrystusem, kiedy Hippokrates udzielał nauk swym uczniom w jego cieniu, był on już drzewem starym. Obecnie platan Hippokratesa ma 10 m. obwodu.

KORZYŚCI Z WŁASNEGO PORTU. Wybudowanie Gdyni kosztowało Polskę około miliarda złotych, a w ciągu 14 lat zaoszczędziliśmy, zawdzięczając posiadaniu własnego portu, na handlu zagranicznym dwa i pół miliarda złotych.

Siła trująca czadu jest tak wielka, że już 0,5 proc. czadu w powietrzu oddechowym może pociągnąć za sobą śmierć.

* * *

Przeciętnie dorosły organizm zużywa na godzinę 24—30 gramów tlenu, a wydziela 40 gramów kwasu węglowego i 20 gramów wody.

* * *

Węże mogą żyć dwa lata bez jedzenia.

—o—

P. Wojewoda dr. Tymiński w Tarnowie.

W ubiegłym tygodniu bawił w powiecie tarnowskim i dąbrowskim p. wojewoda krakowski dr Tymiński. Po konferecji na temat bezrobocia i stanu sanitarnego powiatów, zwiedził p. Wojewoda prace regulacyjne przy Dunajcu i Wiśle, a następnie odjechał do Bochni, gdzie dokonał lustracji tamtejszego powiatu.

Apel prezydenta miasta

W ramach akcji upiększenia miasta, prezydent p. dr. Brodziński zwrócił się do ludności miasta z apelem, aby nie czekając na nakazy i rygory ze strony władz samorządowych i administracyjnych dobrowolnie i z własnej inicjatywy przyczynili się do upiększenia miasta, by ozdobili okna i ganki kwiatami, dbali o czystość wnętrz domów, oraz by nie niszczyli kwietników publicznych, Apel prezydenta miasta znajdzie niewątpliwie życzliwe echo u ludności miasta.

Odpowiedzi Redakcji:

W. P. Kier. Eug. Mroczkowski. Dziękujemy za feileton. Zamieścimy go wkrótce.

W. P. Jean Helvete. Dalsze „Listy" zatrzymaliśmy w tece.

W. P. M. K. Wiersz słaby. Do druku nie nadaje się.

* * *

Pieciowi i Dziunkowi zimnych i słotnych dni na letnisku dla rozpamiętywania swoich chorób żołądkowo-sercowych życzą pozostali w Tarnowie **Przyjaciele.**

Dział rolniczy.

Jesienne stosowanie nawozów sztucznych

Najbardziej wszechstronnym i nadzwyczaj dogodnym nawozem azotowo-fosforowym o dużej zawartości wapna jest **supertomasyna azotniakowana.**

Supertomasyna azotniakowana — fabryczna mieszanka azotniaku i supertomasyny, zawiera 9% azotu w formie azotniaku, w 2% kwasie cytrynowym i około 60% wapna — a więc supertomasyna azotniakowana zawiera łącznie przeszło 80% składników pokarmowych.

Supertomasyna azotniakowana posiada wszystkie zalety azotniaku i supertomasyny.

Azot w azotniaku oraz fosfor w supertomasynie zapewniają roślinom całkowite wykorzystanie tych składników w ciągu rozwoju roślin i nie ma obawy straty azotu i fosforu z powodu wypłukania, albowiem składniki te w tych nawozach są przez ziemię dobrze zatrzymywane, działają wolno i trwale, dzięki czemu rośliny rosną mocne i krzaczaste, rozwijają się równomiernie i nie zochodzi obawa zbytniego wybujania roślin na jesieni przed zimą. Nadto azotniak chroni rośliny przed różnymi szkodnikami i chorobami (śnieć, rdza drutowce, ślimaki i inne) gdyż dezynfekuje glebę i niszczy chwasty kiełkujące w jesieni.

W naszych warunkach supertomasyna azotniakowana jest najbardziej wartościowym i najmniej zawodnym nawozem azotowo-fosforowym, gdyż nadaje się na wszystkie bez wyjątku gleby, a więc od najcięższych gleb gliniastych do zupełnie lekkich piasków oraz zarówno na gleby kwaśne, jak i na gleby zasobne w wapno.

Na gleby zasobne w wapno oraz na gleby suche i lekkie stosować można zamiast azotniaku **wapnamon**, lub **siarczan amonowy**, Wapnamon zawiera 15% azotu, a siarczan amonowy 21% azotu.

Azot w tych nawozach, podobnie jak w azotniaku działa wolno i trwale i jest przez ziemię dobrze zatrzymywany. Wapnamon zawiera również 34% miałkiego i miękkiego węglanu wapnia, który łatwo się rozkłada, a tymsamem przeciwdziała zakwaszeniu się gleby i wywiera znany, dobroczynny wpływ na jakość gleby. Wapnamon i siarczan amonowy są nawozami przedsiewnymi. Po rozsianiu należy je przybronować. W razie późniejszych siewów oziminy należy stosować s a l e t r z a k zawierający 15.5% azotu, w połowie szybko działającej (saletrzanej), a w połowie w formie wolniej działającej (amonowej) a około 55% wapna. Saletrzak dzięki szybkiemu działaniu umożliwi późno zasianym oziminom należyte rozkrzewienie i zakorzenienie jeszcze przed zimą.

Stosowanie nawozów azotowych znakomicie się opłaca, szczególnie po obecnej dalszej obniżce cen tychże nawozów.

Inż. J.

Humor to zdrowie

Kilka a nawet parę lat temu mieszkańcy grodu tarnowskiego w różnych porach roku mieli możność zobaczyć odpowiednie imprezy a pełne humoru i śmiechu.

Wystarczy wspomnieć o szopkach tarnowskich, meczach fotbalowych — Wielkich z Małymi, Gałganiarzy z Szmaciarzami i tp.

W szczególności zawody fotbalowe a humorystyczne cieszyły się wielką popularnością i powodzeniem.

Tak sportowcy jak i nie sportowey oczekiwali z niecierpliwością pojawienia się drużyn na zielonej murawie, które miały dać widowni to czego jej było brak — humoru i śmiechu.

Byli ludzie, którzy umieli takie imprezy i widowiska urządzać i organizować, a których i dzisiaj nie brak.

Stanowiska oraz zajęcia zawodowe winny nie stać na przeszkodzie w zorganizowaniu takich imprez a dochód, z których mógłby być przeznaczony na cele ważne i b. pożyteczne jak np. F.O.N., L.O.P.P. czy Towarzystwo Przyjaciół Tarnovii.

Dlatego pozwalamy sobie zwrócić się z apelem do WP. Dr Rozwadowskiego i Bossowskiego o urządzenie takiej imprezy, a urządzenie której z całą pewnością spotka się z uznaniem i poparciem tarnowskiego Społeczeństwa.

—o—

Upośledzenie sportu prowincjonalnego

Sport prowicjonalny traktowany jest przez sportowe władze okręgu krakowskiego jako kopciuszek.

Jaskrawym dowodem tego jest ostatni wyczyn Wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej, który przy zielonym stoliku rozegrał mistrzostwa juniorów i bez rozgrywek zakwalikował na obóz i mistrzostwa Polski tylko drużyny krakowskie.

Przeciwko takiemu traktowaniu sportu prowincjonalnego przez Krakowski O.Z.P.N. musimy kategorycznie zaprotestować.

Sport prowincjonalny mimo wielkich trudności dźwiga się a dowodem tego ostatnie mistrzostwa Ligi Okręgowej, w których Chełmek, Fablok i Tarnovia zajmują czołowe miejsca.

Ostatnią decyzją piłkarstwo prowincjonalne zostało mocno pokrzywdzone!

Juniorzy Tarnovii uzyskali mistrzostwo Podokręgu tarnowskiego, zdobywając wszystkie możliwe punkty i stosunek bramek 17:1.

Zarząd Tarnovii wnosi w tej sprawie protest do K.O.Z.P.N. a niezależnie od tego Zarząd Koła Przyjaciół Tarnovii przesłał memoriał do P.Z.P.N. w Warszawie i K.O.Z.P.N. w Krakowie, domagając się cofnięcia decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny, oraz wyznaczenia rozgrywek eliminacyjnych.

Wykluczenie prowincji od uczestnictwa w obozie i mistrzostwach Polski a wyznaczenie rozgrywek pocieszenia o puchar nie da się określić nawet pojęciem „krzywda"...

Tarnovia w ostatnich latach dostarczyła czołowym drużynom ligowym reprezentacyjnych graczy jak: ZIEMIAN, JACHIMEK, SMOCZEK, PIRYCH i innych.

Cały sportowy Tarnów domaga się eliminacyjnych rozgrywek o mistrzostwo juniorów Okręgu Krakowskiego i protestuje przeciw wyłanianiu mistrzów przy zielonym stoliku.

WODA JAN unieważnia zgubioną legitymację Fabryczną Nr 831 wydaną przez Z. F. Z. A. w Mościcach.

Pozytywy rządów pomajowych

(Ciąg dalszy)

Ze środków pozabudżetowych realizowana jest pomoc dla Małopolski środkowej także w zakresach następujących:

1) Budowy domów ludowych (gromadzkich i społecznych), mających pomieścić kursy rolniczo-oświatowe, sklepy kółek rolniczych, remizy ochotniczej straży pożarnej, i t. d. Pomoc ta jest realizowana przez Min. Skarbu, Opieki Społecznej, Rolnictwa i Reform Rolnych, częścią w formie subwencji, częścią w formie dogodnych kredytów w ogólnej sumie 14.500 zł.

2) Opieki społecznej. Min. Opieki Społ. przyznało subwencję po 10.000 zł. dla Wojewody Lwowskiego i Krakowskiego na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb i dożywiania głodującej ludności wiejskiej w czasie przednówka; Wojewoda Krakowski wystąpił z wnioskiem o 20.000 zł.

3) Budowy publicznych szkół powszechnych. Min. W.R. i O. P. zadeklarowało pomoc w kwocie 11.000 zł. na dokończenie budowy szkół publ. w 6 gromadach powiatu brzeskiego.

Min. Spraw Wewn. obiecało poprzeć zabiegi gromady Czchów (pow. Brzesko) w Banku Komunalnym o przyznanie kredytu długoterminowego w kwocie 50.000 zł., oraz pewną pomoc (w formie kredytu subsydium) z Komunalnego Funduszu Zapomogowo-Pożyczkowego na dokończenie budowy szkoły powszechnej, której ogólny koszt wyniesie 130.000 zł.

Zarządzeniem Min. Opieki Społ. przyznać ma Fundusz Pracy pożyczkę w sumie 16.000 zł. na budowę szkoły powszechnej gminy miejskiej Brzesko. Poza tym przyznać ma parafii Wojakowa (pow. brzeski) kwotę 5.000 zł. na zabezpieczenie zabytkowego kościoła, którego renowację niedawno rozpoczęto.

4) Pomocy rolnej Min Rolnictwa i Reform Rolnych zadecyduje przyznanie dodatkowej dotacji na cele pomocy paszowo-siewnej w kwocie 7.000 zł. (dla pow. brzeskiego 3,000 zł, dla jasielskiego 4.000 zł). Niezależnie od tego przyznano już poprzednio pow. Jasło dotację 3.000 zł.

5) Osłabienie nacisku egzekucyjnego ze strony instytucji kredytowych. Osłabienie nacisku egzekucyjnego ze strony instytucji kredytowych (Państw. Bank Rolny, Kasy Stefczyka, Banki Ludowe i prywatne) wpłynęłoby znacznie na złagodzenie nastrojów ludności wiejskiej w Małopolsce środkowej — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powołując się się na zadeklarowaną przez przedstawiciela Min. Skarbu gotowość — wystąpiło do Pana Ministra Skarbu z prośbą o wywarcie w tym kierunku wpływu na wyżej wymienione zakłady kredytowe, a zwłaszcza państwowe i komunalne.

6) Robót publicznych. Min. Komunikacji. rozpatrując możność przyznania (stosownie do wniossku Wojewody krakowskiego) dla powiatów: dąbrowskiego, mieleckiego, tarnowskiego, dębickiego gorlickiego i jasielskiego kredytu przewozowego na kolejowe transporty materiałów koniecznych, potrzebnych do wzmożonej konserwacji dróg, pozostających w utrzymaniu Państw. Funduszu Drogowego. oraz budowy i przebudowy dróg samorządowych, pozostających w utrzymaniu związków samorządowych.

Społeczno-Gospodarczym. Ministerstwo Skarbu przyznało: a) 500.000 zł. dogodnego kredytu chałupniczego, b) Milion zł. kredytu na budownictwo wiejskie. Narazie zadysponowano na teren pół miliona zł, z czego skorzysta około 4.000 pożyczkobiorców. c) Równolegle odbywa się akcja wstępna odnośnie przejmowania większej własności ziemskiej za zaległości podatkowe. Min. Spraw Wewn. zaleciło związkom samorządowym składanie do Urzędów Wojewódzkich wniosków w zakresie przejęcia gruntów (większa własność).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sport

Ostatnie wiadomości z Ligi Okręgowej.

Mistrzowstwo Ligi Okręgowej zdobył, jak to już podawaliśmy Z. S. Chełmek, który jednakże odpadł od rozgrywek o wejście do Ligi państwowej na skutek gorszego stosunku bramek od Garbarni w meczach eliminacyjnych, przy równej ilości punktów. Ponieważ w myśl przepisów P. Z. P. N. stosunek bramek nie decyduje o mistrzowstwie wniósł Z. S. Chełmek protest, który jednakże został odrzucony. Garbarnia grała z Rewerą o wejście do Ligi i wrazie gdyby w meczu z Chełmkiem udało się temu ostatniemu zwyciężyć, to mecz Garbarnia-Rewera musiałby być unieważniony i Rewera musiałaby grać z Chełmkiem, na co brak jest terminu. Przy dobrej jednak woli K. O. Z. P. N. dałoby się to uzgodnić, jednakże panowie z K.O. Z. P. N. forytują zawsze swoje drużyny, więc tego rodzaju załatwienie sprawy im nie odpowiada. Dalszy przykład krzywdzenia prowincji.

Z Ligi Okręgowej wypadły definitywnie Nadwiślan i Wawel.

POLONIA—TARNOVIA 3:3 (1:3)

(H) Przemyśl 10 lipca. Zawody towarzyskie, Tarnovia wystąpiła w dobrym składzie bez Mroza którego zastąpił Gofron. Przez cały czas zawodów padał deszcz, na skutek czego dobra technicznie drużyna Tarnovii wypadła znacznie lepiej od gospodarzy. Z dobrze grającej drużyny wyróżnili się Donnersberg, Łabno, Klimek i Majka oraz dobrze orientujący się pod bramką Zyta. Słabiej natomiast wypadli Rom i Gofron. Bramki dla Tarnovii zdobyli Zyta 2 i Wychodil. Osiągnięcie wyniku remisowego jest pięknym sukcesem dla Tarnovii, bo trzeba przecież pamiętać, że Polonia należy do czołowych zespołów okręgu lwowskiego. Widzów z powodu deszczu mało.

W. K. S. TARNÓW — RESOVIA Rzeszów 2:4 (1:0)

(H) Tarnów 10 lipca. Resovia przyjechała do Tarnowa w osłabionym składzie z 4-ma rezerwowymi, mimo to okazała się zespołem o klasę lepszym od wojskowych, pozostawiając w Tarnowie jak najlepsze wrażenie. Do pauzy wojskowi bronili się jako tako, lecz każdy kto oglądał grę zdawał sobie sprawę, że Resovia mecz wygra. W 32 min. gry sędzia p. Honig z Tarnowa, który przez cały przeciąg zawodów wyraźnie krzywdził drużynę gości uznał nieprawidłową bramkę, zdobytą przez W. K. S. po gwizdku sędziego, który kilka sekund wcześniej przerwał grę. Goście energicznie protestują, jak również cała publiczność, dając dowód wyrobienia sportowego i objektywności, jednakże p. Honig uparł się i decyzji nie zmienił.

Po pauzie znacznie więcej z gry mają goście którzy zdobywają 4 bramki z strzałów Wróbla (2) Muszyńskiego i Kluza. Dla Wojskowych bramki zdobyli Witek i Famula. Widzów z powodu niepewnej pogody mało.

REPERTUAR KIN

„MARZENIE": „Władczyni Dżungli" film amerykański.

„APOLLO": „Żółty Pirat" film amerykański z Borisem Karloffem.

„DOM ŻOŁNIERZA": „Miasto w płomieniach" oraz Tygodnik Pata.







Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor odpowiedzialny Mgr M. Bzowski. Wydawca: Komitet wydawniczy. Druk. L. Styrny w Tarnowie.